

Placówka "Estezet"
L.dz. 277 /45
New York, 31. III. 45
Raport prasowy ukraiński
z Argentyny.
Zr. Plac. Salvador.

J
277
Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wyzd. Wyw./

W załączeniu przedstawiam raport z prasy
ukraińskiej w Argentynie za czas od 15 grudnia
1944 r. do 25 stycznia 1945 r.

Kierownik Placówki

Maracz

MARACZ

zak. 2.
Kierownik Plac. Manchester
do wiadomości.

543

RAPORT PRASOWY UKRAINSKI

za czas od 15.XII.1944 do 25.I.1945 r.

I. STOSUNEK DO USA I DO W. BRYTANII

NASZ KLYCZ utrzymuje swoje negatywne stanowisko w stosunku do obu mocarstw anglosaskich. Stwierdza on, iż ze strony Ukraińców "byłoby największym błędem oczekiwać chociażby cienia sprawiedliwości" ze strony tych państw po zwycięskim zakończeniu wojny.

W argumentacji, jaką pismo posługuje się dla uzasadnienia swoich tez, daje się zauważyć od pewnego czasu zwrot bardzo charakterystyczny. Znikły, mianowicie, niemal zupełnie dawne zwroty, zapożyczone z propagandowego słownika Narodowego Socjalizmu /"plutokratyczne pijawki", "żydowskie pacholki", "szabesgoje z Wall Street" i t.p./, natomiast organ nacjonalistyczny zdradza wyraźny wpływ miejscowej prasy polskiej, atakującej ostatnio ostro Rosję Sowiecką oraz krytykującej stanowisko Wielkiej Brytanii i USA.

Dlatego też organ OUN operuje takiego rodzaju zwrotami, jak pogrzebanie Karty Atlantycznej, podział świata na sfery wpływów, układ w Teheranie, świadome lub nieświadome wysługiwanie się interesom sowieckim i t.p.

UWAGA. Według wiadomości ze źródeł konfidenalnych miejscowy "KURJER POLSKI" jest istotnie czytany pilnie przez Ukraińców z Małopolski Wschodniej i uważany przez nich za źródło informacji.

Pozatem - znowu w całkowitej zgodzie z prasą polską - NASZ KLYCZ stwierdza, iż realizacja naszkicowanych przez wielkie mocarstwa planów powojennej organizacji świata będzie oznaczała w praktyce utratę suwerenności przez cały szereg wielkich i małych państw, nie mówiąc już o losie narodów bezpaństwowych. Wszystko to - według organu OUN - nakazuje Ukraińcom ustosunkowywać się wysoce krytycznie do Anglii i Stanów Zjednoczonych i nie wiązać żadnych nadziei z ich zwycięstwem.

Obok tej krytycznej i pesymistycznej nuty, przebija równoległe w sposób stały ton inny, a mianowicie nadzieja, iż rozwój wydarzeń doprowadzi w końcu do starcia się ze sobą Rosji Sowieckiej oraz Wielkiej Brytanii i USA. W tym przypadku otworzyłyby się przed Ukraińcami nowe i niedające się przewidzieć dziś okoliczności.

W sposób jeszcze bardziej wyraźny formułuje tę nadzieję PEREZOM, który uważa, iż w Grecji już się zaczęła wojna brytyjsko-sowiecka, do czasu tylko oskonięta greckim sztandarem.

Stanowisko PEREZOMU jest zdecydowanie proangielskie; pismo jest przekonane, że Wielka Brytania wie dobrze, czego chce; że za kulisami toczy się zacięta walka z Rosją o posiadanie wpływów w Europie i że wobec tego nie należy przywiązywać wagi do rzekomo prosowieckich posunięć oficjalnej polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Nawet takie posunięcia premiera Churchilla, jak publiczne poparcie sowieckiego punktu widzenia w sporze polsko-rosyjskim PEREZOM tkomaczy w następujący sposób: rząd brytyjski jest tak mocno przekonany co do

nieugiętego stanowiska rządu polskiego, że może sobie pozwolić na pozorne prosowieckie gesty, gdyż wie dobrze, że nie będzie to posiadało wpływu na rzeczywistość.

II. STOSUNEK DO NIEMIEC.

Bez zmian. Żadne z pism nie zajmuje się specjalnie sytuacją niemiecką ani stosunkami niemiecko-ukraińskimi, precyzując tylko przy innych okazjach swój stosunek do Rzeszy.

Najbardziej jaskrawe stanowisko zajmuje NASZ KŁYCZ, stwierdzając m.in., że tylko niemieckie Gestapo jest godnym odpowiednikiem sowieckiego NKWD, gdy chodzi o stosowanie metod teroru i eksterminacji.

Ze wszystkich wypowiedzi, nawet zdecydowanie negatywnych, przebija jednak żal, że Niemcy zmarnowali tak wspaniałe możliwości, jakie stały przed nimi, gdy byli u szczytu swoich przewag wojennych w Rosji. Główną przyczyną tego były "niemiecka zarozumiałość, zachłanność i pycha".

III. STOSUNEK DO POLSKI.

UKRAIŃSKIE SŁOWO, po względnie krótkiej przerwie, powróciło do atakowania Polski. Czyni to ono zarówno w specjalnych artykułach, jak np. poświęconych 12-ej rocznicy stracenia BIŁASA i DANYEYSZYNA, jak i w artykułach, napisanych zasadniczo na inny temat. Rzekomo historyczny artykuł MITRECI na temat wjazdu Bohdana Chmielnickiego do Kijowa ma w rzeczywistości utwierdzić przekonanie, że Polska była zawsze tradycyjnym wrogiem Ukrainy i że Chmielnicki zmarnował historyczną okazję, jaka się przed nim wówczas otwierała - marszu na Warszawę.

Pozatam organ PROSWITY wydrukował specjalny wiersz z okazji zmiany rządu polskiego, wyśmiewając zarówno ten rząd, jak i Polaków w ogóle. W wierszu tym Warszawa została nazwana "szachrajską", zaś w stosunku do Polaków została wypowiedziana opinia, że utracili oni możliwość rozkazania innym, gdyż im się obecnie rozkazuje.

Stosunek NASZEGO KŁYCZA do Polaków zmienił się na gorsze, aczkolwiek w zasadzie nie atakuje on Polski w artykułach wstępnych. Mimo to w jednym z dłuższych wypracowań na temat "własnej ukraińskiej siły" wysunął on tezę, iż na przyszłość Ukraińcy będą mądrzejsi i że będą bronili Kijowa na ulicach Moskwy, a Lwowa - na ulicach Warszawy.

Pozatem w treści innych artykułów Polska nazwana jest kilkakrotnie "okupantem ziem ukraińskich".

PEREŁOM podkreśla zdecydowaną wolę niepodległości narodu polskiego oraz skryształizowany pogląd na istotne zamiary Rosji, czego nie da się powiedzieć n.p. o narodzie jugosłowiańskim.

IV. STOSUNEK DO ROSJI.

Stosunek wszystkich trzech pism zdecydowanie negatywny. NASZ KŁYCZ i PEREŁOM stwierdzają, iż naogół kolonja ukraińska za oceanem nie zdaje sobie sprawy z ogromu niebezpieczeństwa, jaki grozi narodowi ukraińskiemu ze strony Rosji i dotąd jeszcze nie orientuje się, jak udoskonalony jest sowiecki system eksterminacji i denacjonalizacji.

545

V. WEWNĘTRZNE UKRAIŃSKIE SPRAWY.

NASZ KRYCZ zamieścił artykuł p.t. "Haniebna Prowokacja", atakujący PEREZOM i zarzucający mu pobieranie zasiłków od Polaków. Na atak ten PEREZOM nie odpowiedział na swoich łamach, lecz wydał specjalny druk, rozesłany do wybitniejszych działaczy ukraińskich. Treść tej odpowiedzi została już zakomunikowana poprzednio.

HAJKO na łamach UKRAIŃSKIEGO SŁOWA zwalcza pacyfistyczne nastroje wśród emigracji ukraińskiej i stwierdza, że winna ona nauczyć się "kochać huk armat".